



Koncert w Klubie MALWA – 17.05.2015

W niedzielę 27-go maja, wystąpiliśmy w Klubie Muzyki Współczesnej MALWA, przy ul Dobrego Pasterza 6, w Krakowie.

Nasz koncert odbył się pod tytułem: Muzycy Seniorom.

Był on częścią cyklu koncertów organizowanych przez Klub Muzyki Współczesnej Malwa, we współpracy z Uniwersytetem Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie.

Zaśpiewaliśmy w trzech, a właściwie w czterech odsłonach.

Przed i pomiędzy naszymi występami, nasz chórzysta i kronikarz w jednej osobie, Janusz Czerwiec "fazi", przedstawiał swoje wiersze, sam je recytując.

Słowo wstępne wygłosił, jak zwykle ze swadą i erudycją, niezawodny profesor dr hab. Kazimierz Wiech, czyli nasz baryton Kaziu.

W krótkich słowach powiedział o naszym chórze i przedstawił sylwetkę artystyczną naszego kronikarza przypominając, że jest absolwentem krakowskiej AGH, wieloletnim członkiem Krakowskiego Chóru Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Janusz rozpoczął, czytając swoje cztery wiersze, w charakterze odpowiednie do zadedykowania je obecnym licznie na sali paniom. Uczynił to też na wstępie, dedykując je w swoim własnym imieniu i całego, jak podkreślił, męskiego chóru.

Po tym zaśpiewaliśmy:

. " Hasło " - Griega

" Rewe ta stochno Dnipro szeroki "

" I że cherowimi", czyli "Hospodi pomiluj"

Janusz przeczytał swoje kolejne wiersze.

W drugiej części pochwaliliśmy się wykonaniem

"Serenady " - Marschnera, oraz " Krakowiaka", który w partii solowej został brawurowo wykonany przez naszego dyrygenta Artura.

Następnie słuchaliśmy kolejnych wierszy naszego kronikarza.

Trzecia część, to góralskie nastroje, które przekazaliśmy śpiewając:

" Echa z Gór "

" Pieśni Góralskie"

W tych ostatnich byliśmy świadkami zamiany solówki wykonywanej przez naszego profesora Kazia, na duet Kazia ze swym małym pięcioletnim wnukiem. Z połączenia I-szego i III-go wieku, wyszło wykonanie XXI wieku.

Na zakończenie swych recytacji, Janusz przeczytał swe wiersze, w których można było wysłuchać słów o Krakowie. Zapachniało nam więc trochę Boyem, trochę Szyborską. Wiersze Janusza są wyjątkowe, pisane na różne okazje i recytowane w trakcie naszych koncertów, coraz częściej stwarzają atmosferę zadumy nad naszym życiem, czasem smutku a także frywolności i radości jakie niosą utwory naszego chóru . Nie przez przypadek jeden z wierszy naszego Poety został przypisany komuś innemu, by potem pojawić się jako „autor nieznany”, aby na szczęście w końcu przyznać autorstwo Januszowi.

Pamiętam też pierwsze recytacje Janusza, w tym „Samotną kolędę” podczas naszego Uniwersyteckiego opłatka. Utwór, który wywarł na mnie i innych szczególne wrażenie.

Na bis, zaśpiewaliśmy "Kołysankę". Drugi bis, zadedykowaliśmy obecnemu na sali, a przybyłemu ze Stanów sympatykowi naszemu chóru Wojtkowi Żarnekiemu, który jak twierdzi, wpada obecnie po ponad 30 latach pobytu za granicą aby poczuć atmosferę krakowskich kawiarenek, posłuchać poezji i muzyki. Powiedział nam po koncercie , że dobrze trafił.

Miło było śpiewać w Malwie, bo sala była cała zapelniona, a my w dobrej formie. No i także wraz z publicznością mogliśmy wysłuchać recytacji Janusza.

Wielkie podziękowania należą się naszej Wujence Halince, która przed koncertem dbała byśmy mogli wypić herbatę, w trakcie koncertu dokumentowała go swym fotograficznym aparatem, a po koncercie, rozmnożyła wino do kieliszków, byśmy mogli uczcić swój mały sukcesik.

Dziękujemy Halinko!

Marek Solarz